

Odra

WROCŁAW

M. Nr 7/8 07/08-2001

41

AUTOKOMPROMITACJA

RAFAŁ WĘGRZYŃIAK

Auslöschung, czyli *Wymazywanie*, jest już czwartym, po *Kalkwerku*, *Immanuelu Kancie* i *Rodzeństwie*, utworem Thomasa Bernharda wystawionym przez Krystiana Lupe. W tej ostatniej powieści austriackiego pisarza, uznawanej za jego testament, uwagę Lupy przyciągnął radykalny gest przekreślenia czy odrzucenia wszystkiego, *co zafałszowuje i deformuje człowieka i jego obraz świata*, zarówno społecznych, moralnych bądź religijnych „norm i wartości”, jak dokonań filozofii, literatury i sztuki, a wreszcie własnego dorobku. W *Auslöschung*, zdaniem Lupy, Bernhard podjął próbę ocalenia *ludzkiej godności i prawdy* poprzez *bezkompromisową i bezwarunkową redukcję*. Reżyser odnalazł w owym dziele *nagi, konsternująco prawdziwy i bezradny ludzki głos*.

T W powieści Bernharda mieszkający samotnie w Rzymie austriacki filozof Franz Josef Murau, otrzymawszy telegram donoszący o śmierci matki, ojca i brata w wypadku samochodowym, przystępuje do pisania tekstu, który stać się ma rozrachunkiem z dotychczasową egzystencją. W tej autobiografii ukazani zostają rodzice, brat i siostry, dalsi krewni i przyjaciele. Jest ona bowiem zarazem spowiedzią i oskarżeniem najbliższych. Ale ostatecznym rezultatem przedsięwzięcia okazuje się autokompromitacja. Kiedy Franz Josef przybywa do rodzinnego Wolfsegg, aby pokierować uroczystościami pogrzebowymi i podjąć obowiązki spadkobiercy, postanawia zniszczyć swoje dzieło. Ów zgoła niedramatyczny materiał uczynił Lupa podstawą ponad pięciogodzinnego spektaklu granego w dwa wieczory.

Pierwsza część przedstawienia w zasadzie dzieje się w rzymskim mieszkaniu Franza Josefa (Piotr Skiba), gdzie odczytuje on telegram, zaczyna pisać *Wymazywanie* i udziela lekcji swemu uczniowi Gambetiemu (Andrzej Szeremeta). Rozstrząsane podczas owych spotkań jest zagadnienie wpływu języka na zachowanie i myślenie człowieka. Lecz analizując ustęp z naukowej pracy Franz Josef dowodzi, iż ma on bełkotliwy charakter. Podczas następnej lekcji otwarcie przyznaje się, że im bardziej

zagłębia się w dzieła filozofów, tym mniej z nich rozumie, wzbudzając śmiech Gambettiego. Franz Josef rezygnuje z dydaktyki uznawszy siebie za kompletnego ignoranta, a rozumowanie filozofów za fałszywe. Natomiast w bezładnym monologu, przypominającym napad logorei, usiłuje odtworzyć niektóre epizody ze swego życia. Z nienawiścią i odrazą wspomina rodzinny dom w Wolfsegg. Twierdzi, że został odtrącony, podobnie jak wujek Georg (Zygmunt Malanowicz), z powodu demonstrowania aspiracji intelektualnych i artystycznych. Przywołuje podrzucenie do góry talerza z zupą w trakcie wspólnego obiadu, w akcie solidarności z wujkiem czy też ukaranie za przesiadywanie w bibliotece w porze porządkowania korespondencji i kolacji. Rozpamiętując przeszłość uświadamia sobie, że jego zachowania, naruszające porządek panujący w domu, budziły przerażenie najbliższych. Matka (Jadwiga Jankowska-Cieślak), postrzegana jako osoba despotyczna i bezduszna, w istocie była skrępowana, lekliwa i nieśmiała. Dopiero po latach, w czasie pobytu w Rzymie, odważyła się zapytać syna przed witryną sklepu z butami damskimi, czy książki przez niego czytowane w młodości, *Siebenkäs* Jean Paula i *Proces* Franza Kafki, istnieją naprawdę, czy też zostały wymyślone. (Epizod ten jest odgrywany w spektaklu aż czterokrotnie w różnych wariantach).

Franz Josef utwierdził się w swej pogardzie dla rodziny, biorąc udział w ślubie siostry Cecylii (Jolanta Fraczyńska) z *Weinflaschenstöpselfabrikantem* (Marcin Troński), czyli wytwórcą korków do butelek na wino. Przywołuje męczący, a przedłużający się z powodu pedanterii fotografa, rytuał pozowania do pamiątkowego zdjęcia. Groteskowy obraz nabiera rysów sennego koszmaru, gdy na weselu przybywają synowie Generała w mundurach esesmanów. Rodzinnie przeciwstawia Franz Josef klan przyjaciół, oddających się duchowym poszukiwaniom, stworzony przez niego, poetkę Marię (Maja Komarowska) i filozofa Aleksandra (Waldemar Barwiński). W gronie tym czytane i dyskutowane jest dzieło Artura Schopenhauera o samobójstwie. Maria

Odra

WROCLAW

M. Nr 7/8 07/08-2001

utrzymuje, że człowiek jest w stanie osiągnąć spełnienie nie na drodze rozwijania własnej indywidualności, lecz poprzez zdolność do ofiary. Ale nieoczekiwanie proponuje Aleksandrowi, by kontynuował dysputę rozebrawszy się. Nagość Aleksandra ujawnia napięcie erotyczne istniejące między przyjaciółmi. Postanawiają utrwalić ów moment na fotografii wykonanej za pomocą aparatu z samowyzwalaczem. Chwilowa euforia mija pozostawiając osad melancholii. Franz Josef przywołuje też swój sen o klanie. W zimowy wieczór, na tle płatków śniegu i przy akompaniamencie kołedy, Maria przebrana w komiczny kostium wybiera się do Wiednia na operę. Po chwili jednak wraca do pokoju Franza Josefa wraz z Aleksandrem, zamieniwszy się z nim butami. Aleksander wprawdzie odmawia noszenia damskich pantofli na obcasie, psując zabawę, lecz odnajduje na stole idealne wiersze czy traktaty, które cała trójka zamierzała stworzyć. Nagle ukazuje się Ojciec (Adam Ferency), w stroju rzeźnika niczym Hermann Kafka, i usiłuje przegonić przyjaciół Franza Josefa, ale pada martwy. Swobodne i twórcze życie syna okazuje się okupione ojcostwem.

Druga część przedstawienia rozgrywa się w Wolfsegg. Franz Josef czyta w kuchni komunikaty prasowe o śmierci rodziców i brata, przygląda się dekorowaniu trumien przez siostry w oranżerii, zaprasza szwagra na posiłek i paraduje nago po domu gołacz się. Wraz z siostrami udaje się do domku dziecięcego. Zarządza długotrwałe wietrzenie *Kindervilli* przypominając, iż rodzice, przyczyniwszy się do wysłania sąsiada do obozu koncentracyjnego, po wojnie ukrywali nazistów. Zarazem Franz odmawia witania gości pogrzebowych i tyranizuje domowników. Narasta w nim nienawiść do rodziny, ale też poczucie winy. Kolacja z udziałem kardynała Spadolinięgo (Marek Walczewski) idealizującego rodziców, zwłaszcza Matkę uchodzącą za jego kochankę, kończy się gwałtownym upadkiem Franza Josefa. Podobnie zamykają się dwie następne sceny. W nocy Franz Josef odbywa rozmowę z umarłymi rodzicami. Ojciec, skarżący się na ból głowy, błaga syna, by zaopiekował się majątkiem rodzinnym. Dumna i rozdrażniona Matka, krążąc po poko-

ju, cierpko komentuje ową sytuację. Ciotka z Titisee (Małgorzata Niemirska) ostrzega Franza Josefa przed próbą wydziedziczenia. Franz Josef odczytuje Marii swoje dzieło, w którym obsesyjnie powtarza się sformułowanie *ziewająca pustka*. Zgodnie z sugestią Marii Franz Josef pali rękopis, dokonując symbolicznego autodafe. Zaczynają się ceremonie żałobne. Franz Josef przyjmuje kondolencje. Wokół niego gromadzą się wszystkie postacie, by nagle zniknąć w ciemności za sprawą jednego gestu unicestwienia. Z *offu* dobiega zwięzły komunikat o śmierci Franza Josefa i zawartym w jego testamencie postanowieniu o przekazaniu w ramach ekspiacji Wolfsegg gminie żydowskiej w Wiedniu.

W spektaklu Lupy Franz Josef jest figurą irytującą i żalosną, aroganckim i egotycznym intelektualistą, w niedbałym stroju, z rozczochranymi, długimi i siwymi włosami. Niekiedy przypomina starego błazna, pozbawionego wstydu i prowokującego otoczenia. Ale w obliczu klęski życia najbliższych i własnego zdobywa się na ofiarę, próbę odkupienia win cudzych i swoich. W prologu przedstawienia Lupa przerażony chłopiec ucieka goniony przez Kucharkę, która stara się go uspokoić. Gdy prosta kobieta pochyla się nad buntownikiem, który bodaj przed chwilą, podczas obiadu, podrzucił do góry talerz, okazuje się, że na podłodze płacze dojrzały Franz Josef. Również epilog *Wymazywania* ma tonację lamentu. Lupa nadał bowiem spektaklowi charakter osobistego wyznania, w znacznym stopniu utożsamiając się z Franzem Josefem, w zapiskach diarystycznych z okresu prób wprost odwołując się do własnych wspomnień. Nieprzypadkowo też w głównej roli obsadził Piotra Skibę, aktora, z którym współpracuje od ponad dwudziestu lat, wcześniej wielokrotnie wcielającego się w duchowych dandysów i eksperymentatorów. Skiba znalazł znakomitych partnerów zwłaszcza w Mai Komorowskiej, Jadwidze Jankowskiej-Cieślak, Marku Walczewskim i Adamie Ferencym. Choć *Wymazywanie* ma chropawą fakturę i toczy się, szczególnie na początku, w zwolnionym rytmie, przyciąga uwagę jako bolesny rozrachunek.

Rafał Węgrzyniak

Teatr Dramatyczny w Warszawie. Duża Scena. *Auslöschung* — *Wymazywanie* wg Thomasa Bernharda. Tłumaczenie i apokryfy, scenariusz, reżyseria i scenografia: Krystian Lupa; muzyka: Jacek Ostaszewski. Premiera 10 i 11 marca 2001.